

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 48

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Piątek, 13-go grudnia**№ 345****ILUNA**Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz. dodatko
wo o g. 12-ej i 2-ej pop.Ceny miejsc na pierwszy
seans od 1 zł. w sob. i
niedz. od 12-ej do 3-ej
wszystkie miejsca po
50 gr. i 1 zł.Bilety ulgowe w niedzielę
nieważne.**Dziś i dni następnych**

Wzruszające dzieje córki zesańca i syna satrapy-gubernatora

W Tajdze Sybiru

W rolach głównych: **F. FORTNER** i wschodząca gwiazda ekranu **Rene HERIBEL**Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej po dyrekcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

Quo vadis - towariszcz?

W tych dniach odbył się w Paryżu interesujący odczyt lidera socjal-demokratów rosyjskich, R. A. Abramowicza, na temat obecnej sytuacji w Rosji sowieckiej. Szczególnie zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczy wywołała zwłaszcza ta część odczytu, w której prelegent dał charakterystykę t. zw. „kursu stalinowskiego” miarodajnego w obecnej polityce wewnętrznej ZSSR., wypowiadając pogląd, iż kurs ten jest logicznym następstwem rozwoju dyktatury bolszewickiej w Rosji.

Abramowicz twierdzi, że w swoim czasie bolszewików uratowała t. zw. „nowa polityka ekonomiczna” (NEP), która sprawiła: że Rosja na jakiś czas wyszła z ogólnego chaosu, w którym grzęzła z dnia za dzień. Politycy i publicyści zagraniczni skłonni byli wówczas przypuszczać, że wodze komunizmu rosyjskiego, mówiąc o komunizmie i rewolucji światowej, świadomie i ostrożnie prowadzą Rosję z powrotem ku kapitalizmowi. Jednakowoż sami bolszewicy zmuszeni byli wkrótce przyjść do przekonania, że konsekwentne trzymanie się zasad rozumnej polityki ekonomicznej nie może w żadnym wypadku iść ręką w rękę z dyktaturą proletariatu.

Decydując się na realizację planu „nowej polityki ekonomicznej”, Lenin powiedział, że bolszewicy muszą na jakieś 20—40 lat zapewnić sobie zyczliwość mas włościańskich. Stalin już wówczas zrozumiał, że takiego terminu aparat bolszewicki nie wytrzyma. Dla tego też obecny dyktator ZSSR. stanąć musiał przed dylematem: (NEP) czy aparat bolszewicki? I ostatecznie przyszedł do wniosku, że lepiej jest poświęcić nową politykę ekonomiczną dla ideologii bolszewickiej, niż odwrotnie. Dlatego też, rozgromiwszy „trockistów”, uczynił Stalin to, do czego go Trocki tak długo bezskutecznie namawiał: porzucił nową politykę ekonomiczną i powrócił do metod wojującego komunizmu.

Była chwila — powiada Abramowicz — kiedy Trocki z łatwością mógł obalić Stalina. Za Trockim stała armia, za Trockim stała większość społeczeństwa szkolanego wstrząsaniem problemami, do których nie doszło.

Ale nieszczęście Trockiego polegało na tem, że znał on zbyt dokładnie historię rewolucji francuskiej. Trocki bał się że w chwili, kiedy jako zwycięzca wyszedłby z Kremlu, rozentuzjazmowany naród powitałby w nim tryumfatora kontrewolucji. I dlatego porzucił myśl przewrotu, godząc się raczej na banicję.

Abramowicz przypuszcza, iż takim samym obawom przypisać należy niedawną kapitulację Rykowa, Bucharina i Tomskiego. — Rykow jest wprawdzie człowiekiem dość słabym, tak że decyzję jego mogły do pewnego stopnia wpływać motywy natury osobistej, ale Bucharin stanowczo nie jest ani człowiekiem słabym, ani tchórzem. Bucharin jest według słów Abramowicza — prawdziwym fanatykiem, zawsze mającym dobro idei, której służy, na oku.

Stalin również zna historię rewolucji francuskiej. Dlatego nie ścina on głów opozycjonistom, lecz poprostu zsyła przeciwników swych na Sybir, lub zagranicę. Wiedzą o tem dobrze opozycjoniści, a dlatego nie popełnimy z pewnością wielkiego błędu, przypuszczając, że nie tchórzostwo osobiste, lecz strach przed powrotem do dawnych form rządu skłonił „bucharinowców” do kapitulacji. Tak zapa-

truje się na najnowsze zwycięstwo Stalina lidera rosyjskich socjal-demokratów.

Ale — mówi dalej Abramowicz — koncesje ekonomiczne Stalina są wprost fantastyczne. Tak zwany plan pięcioletni jest absurdem ekonomicznym i społecznym. Nawet za cenę głodu — zdaniem Abramowicza, nie można go będzie wykonać. Bezsensowny jest również program polityki wiejskiej Stalina, zdąża do tego, by wyeliminować włościanstwo całkowicie z życia publicznego Rosji i by uczynić z chłopów element całkiem zbyteczny. Być może, że stalinowskie „fabryki zboża” pod względem gospodarczym potrafiłyby zastąpić chłopów, ale czy miliony wieśniaków zgodzą się na to, by zrobiono z nich poprostu „ludzi zbytecznych”?

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na realizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? — I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznym.

W chwili, kiedy stanie się jasnym, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejdzie do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wiecznie żonglować nie można. „Rewolucja w permanentności” jest absurdem, do której doprowadzili bolszewicy i jak widać z telegramów, to walka chłopów z rządem zaczęła się nie na żarty. Kto tu dłużej przetrzyma — łatwo przewidzieć, jeżeli weźmiemy pod uwagę tę okoliczność, że 80 procent armji — to chlopi.

— 000 —

Jeszcze jeden odczyt

Z kół zbliżonych do rządu informują, że w najbliższych dniach p. Świtalski, prezes rady ministrów, wygłosi odczyt publiczny na temat stosunku rządu do sejmu. Odczyt ma nosić tytuł: „20 godzin w Sejmie”.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 10-XII do 16-XII 1929 r. 5923

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Siódmy CUD Świata

Legenda hinduska według utworu NIRA
DZAN PALA, w oprac. W. BURTONA
NADPROGRAM**Z życia węzła**

NASTĘPNY PROGRAM:

Su w cędź Kapełana

Przesilenie rządowe

Wczoraj w kołach zbliżonych do rządu, nymnaczano bardzo bliski termin prawdopodobnego ukończenia konferencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z przedstawicielami sejmiku oraz pojawienia się komunikatu w związku z przesileniem rządowym. Dziś natomiast pod tym względem w rzeczonych

kołach zmieniły się horoskopy.

Tramuje przekonanie, że komunikat Kancelarii Cywilnej, zdający sprawę z przebiegu konferencji na Zamku, ukaże się dopiero w sobotę wieczorem lub może nawet w niedzielę.

Zwycięstwo rządowe

PARYZ, 12. 12. (wł.) Lewica francuska od wodzą Daladiera postawiła wniosek wyrażenia rządowi wotum nieufności w związku z odrzuceniem przez Min. Wojny podwyższe-

nia żołdu dla poborowych.

Wniosek upadł większością trzystu kilkudziesięciu głosów przeciwko dwustu pięćdziesięciu.

Wielki skandal partyjny

LONDYN, 12. 12. „Daily Mail” podaje dziś na pierwszej stronie tajemniczą wiadomość, iż w krótko odbędzie się w Anglii proces, który nabierze rozmiarów największej sensacji politycznej obecnego stulecia.

Z zagadkowego doniesienia dziennika wynika, że chodzi o jakąś olbrzymią sumę, wpłaconą przez pewną partję pewnej osobistości, która obecnie pieniędzy tych nie chce zwrócić.

Niebezpieczne nastroje w Niemczech

Moene prądy prawicowe

Berlin, 12.12. Monarchiści niemieccy w obawie, iż secesja niemiecko-narodowych może zachwiać zaufanie „wygnańca z Doorn” do wiernych i oddanych cesarzowi i ojczyźnie patriotów, zorganizowali pośpieszne demonstracje, mającą na celu zadokumentowanie eks cesarzowi wiernopoddaności.

Na zjeździe partji konserwatystów energicznie zasugerowano, iż walka przeciwko republice prowadzona będzie nadal z nieopowściąwaną siłą.

Jeden z mówców wystąpił przeciwko obecnej polityce rządu Rzeszy wobec Polski, w szczególności przeciwko zawartej ugodzie likwidacyjnej.

„Zgoda ta — mówił on — jest zdradą

Niemiec wobec tych narodów, które liczyły na naszą pomoc w walce o wydobycie się z więzów niewoli polskiej”.

Niezmiernie to ciekawe dla Polski rewelacje, zdradzające zakulisowe konszachty Niemiec. A więc Niemcy, jak się okazuje z tego, objęły rolę patrona mniejszości żyjących w Polsce i dały im widocznie przyrzeczenia uwolnienia ich z więzów Polski!

Fakt to godny uwagi nie tylko naszej, ale i Ligi narodów!

Na zakończenie kongresu monarchiści wystosowali do cesarza telegram, zapewniający go o wierności i uczuciach poddańczego.

Wzrost przemysłu w Sowdepji

RYGA 12-12 — Pisma sowieckie zamieściły liczne wiadomości o dezorganizacji w przemyśle sowieckim. Budowa wielkiej fabryki samochodów w Nizim Nowgorodzie, miała być ukończona na jesieni roku bieżącego przy pomocy Forda, jest wstrzymana. Zaanżazowani do tej pracy inżynierowie amerykańscy przybyli na czas z zagranicy, lecz okazało się, że niema dla nich nawet mieszkań, a budowa fabryki wskutek braku przygotowań technicznych może być ukończona dopiero w końcu roku przyszłego.

W całym szeregu fabryk nastąpił gwałtowny spadek produkcji. Fabryka „Krasnaja Zwiezda” w Odesie wyprodukowała w ubiegłym kwartale zamiast 11 tysięcy tylko 8 tysięcy siewników. „Frawda” zaznacza, że jest to wywołane przede wszystkim upadkiem dyscypliny wśród robotników, gdyż codziennie około 500 robotników nie zjawia się do pracy. W fabryce „Krasnyj Hidropress” w Taganrogu ilość towarów niezdatnych do użytku z winy robotników stanowi 60 proc. produkcji.

KRONIKA

Znamie czasu

Do kancelarii rabinatu łódzkiego zgłosił się Mojżesz L., zamieszkały przy ul. Jakóba, oświadczając, iż zamierza wstąpić w związki małżeńskie z niewiastą o tem samym nazwisku.

Po zbadaniu dokumentów, przedłożonych przez p. L. okazało się, iż jego narzeczona jest jego rodzoną siostrą.

P. L. oświadczył wówczas, iż nie wiedział o tak bliskich pokrewnych, którzy mówili mu, że nie posiadają żadnego rodzeństwa.

Z narzeczoną poznał się przypadkowo na pewnym zebraniu towarzyskim i od razu zapalał do niej miłością.

Władze prowadzą obecnie dochodzenie na celu sprawdzenie, czy p. L. rzeczywiście nie wiedział iż był bratem narzeczony, czy też świadomie chciał wstąpić w związki małżeńskie z siostrą.

Szkola Tańca
St. ZABORSKIEGO
ul. Narutowicza 31 I p. front
rozpoczyna kursy:
dla początkujących w środę 4 grudnia
dla zaawansowanych w piątek 6 grudnia
Zapisy w dniach 3-4 i 7-9

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Wojna w głębinach wód

LONDYN, 12. 12. „Times” ogłasza dziś sensacyjną depeszę swego korespondenta rzymskiego, wedle której miarodajne koła włoskie po szczegółowym omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej zdecydowały się obecnie przychylić do angielskiego i amerykańskiego punktu widzenia i opowiedzieć się za zupełnym zniesieniem łodzi podwodnych.

Na londyńskiej konferencji 5-ciu mocarstw która zajmie się sprawą rozbrojenia na morzu włoski minister spraw zagranicznych Grandi wygłosi przemówienie, uzasadniające to stanowisko.

Decyzję swą Włochy powzięły, nie oglądając się na to, czy Francja i Japonia opowiedzą się za zniesieniem łodzi podwodnych, czy też pozostają przy swej dotychczasowej tezie.

Włochy zdają sobie sprawę z tego, pisze korespondent, iż współpraca z państwami anglosaskimi nie przyniesie może natychmiast realnych korzyści, w każdym razie jednak na dalszą matę da wyniki bardzo pozytywne.

—000—

PIĄTEK 13 GRUDNIA 1929 ROKU.

- 12.05 Koncert z płyt gramofonowych
- 15.20 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki
- 16.15 Muzyka z płyt gramof.
- 17.15 „O Krystynie, córce Lawrence'a — opowie dr. Z. Gasiorowska-Smydtowa
- 17.45 Koncert popołudniowy chóru syberyjskiego
- 19.10 Giełda rolnicza
- 19.25 Muz. z płyt gramof.
- 20.05 Pogadanka muzyczna — P. Stromenger
- 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

- Zyto 26,25—26,50
- Pszenica 41,00—42,00
- Jęczmień browarny 28,00—30,00
- Jęczmień przemysłowy 25,75—26,75
- Owies 25,00—26,00
- Mąka żytnia 40,00—42,00
- Mąka pszenna 62,00—66,00
- Otręby eytnie 14,50—14,75
- Otręby pszenne 17,50—18,00
- Rzepak 78,00—80,00
- Groch Victorja 50,00—57,00
- Groch Folgera 42,00—47,00

Uspokojenie spokojne



Materiały Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla
p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165
telefon 48-91.



Szczęśliwy chodowca rododendronów

Plecie obecnie androny

Tygodnik londyński „Sunday Chronicle” drukuje w ostatnim numerze wywiad, którego udzielił b. cesarz Wilhelm jednemu ze współpracowników tego pisma.

Zapytany o powody, dla których Niemcy przegrały wojnę, Wilhelm odpowiedział, że stało się tak dlatego, iż Niemcy nie byli posłuszni Bogu we wszystkich sprawach; nie chcieli one wytrwać w biedzie i zaryzykować wszystko celem uratowania wiary. „Trzeba było — rzekł b. cesarz — walczyć do ostatniego człowieka i do ostatniego naboju.

*Powinniśmy byli mieć ufność w Boga i nie dać się skusić propozycjami wroga i jego 14 punktami”.

W dalszym ciągu Wilhelm oświadczył, że los swój uważa jako karę, zesłaną z niebios, i znosi go jak Hjob. — „Zamiast rzą-

dzić narodem — mówił — hoduję rododendrony.

Starałem się rządzić cesarstwem swym na jaknajwiększą chwałę boską; staram się teraz dla tego samego celu przyozdobić Doorn.

Być może, że Bóg pragnie, abym pouczył cały świat co do początków wojny, której to sprawie poświęcam długie godziny pracy dniem i nocą. Mieszkając w Doorn, wyświadczam może ludzkości większą przysługę, aniżeli gdybym był cesarzem Niemiec”.

Pod koniec wywiadu Wilhelm zapewnił, że czuje się szczęśliwy.

Z krótkiego streszczenia można w każdym razie wywnioskować, że Wilhelm — zwany swego czasu komiwojażerem — wcale nie stracił tupetu.

Jeszcze jedna ofiara mściwego faraona

Jakaś dziwna fatalność losu ściga istotnie wszystkich tych, którzy przed kilku laty „ośmielili” się współpracować w akcji wykopisk, prowadzonych przez lorda Carnavona i p. Howarda Cartera w Dolinie Królów. Od chwili nagłej, zagadkowej śmierci kierownika całej akcji lorda Carnavona, ośm już innych ofiar, które współpracowały z nim w poszukiwaniach przedsięwziętych w grobowcu Tutankhamena, rozstało się z tym światem, budząc sensację i grozę.

Obecnie w ślad za tamtymi, poszedł Richard Bethel, również współpracownik lorda Carnavona, syn i spadkobierca lorda Westbury. Zmarł on nagle w Londynie w 46 roku życia.

P. Richard Bethel był sekretarzem Howarda Cartera. Był on ojcem niezwykle pięknej córeczki, która — zwyczaj angielski po zwala na wszelkiego rodzaju fantazje — otrzymała ona egzotyczny przydomek Nefertari. (Imię to nosiła małżonka Tutankhamena).

Straszny wybuch w atelier

LONDYN, 12. 12. W pracowni towarzystwa filmowego Manhattan w Nowym Jorku podczas pracy nad filmem dźwiękowym eksplozowała z niewiadomych powodów taśma celulojdowa i łatwopalne chemikalia.

Plomień z niezwykłą szybkością objął wnętrze pracowni, gdzie znajdowało się około 70 aktorów i aktorek, ubranych w lekko białkowe kostjумы tancerek. Wszyscy w panice rzucili się do ucieczki a grozę sytuacji

powiększyło uszkodzenie aparatów do gaszenia ognia. Pięciu mężczyzn i cztery kobiety zmarło wskutek poparzenia. Wielu dogorywa

N. JORK: 12. 12. Wśród 9 osób, które zginęły wskutek pożaru w atelier filmowym w Manhasan znajdują się 4 kobiety, 20 osób odniosło rany.

Atelier, w którym przygotowano film dźwiękowy „Czarne i białe”, należał do firmy Pathe. Uległo ono całkowitemu zniszczeniu.

Plan ucieczki 200 kryminalistów

PARYZ, 12. 12. Władze więzienne w Limoges zdołały w ostatnie chwile udaremnić ucieczkę około 200 przestępców z miejscowego więzienia.

Pewien zbrodniarz, któremu już niejednokrotnie udało się zbiec z więzienia, zorganizował podczas przechadzek na podwórzu więziennym swoich towarzyszy.

Więźniowie zostali podzieleni na grupy

z których każda miała określone zadanie. Klucze z cel były już w posiadaniu więźniów.

Jedna z grup miała zadusić 8 dozorców więziennych, poczem wszyscy kolejno mieli opuścić się z murów więziennych na sznurach.

Wieczorem przed nocą, w której miała nastąpić ucieczka, dozorczy przypadkowo znaleźli w jednej z cel sznur i tym sposobem ujawnili i udaremniłi plan masowej ucieczki.

LINOLEUM

Chodniki

Dywany

gładkie

lnie d

Kaloszki i Boty

A. Boksleitner i S-ka

artykuły gumowe i techniczne

Nawrot 8

TELEFONY: 177-80 i 214-09



Pogrom masonów

BUKARESZT, 12. 12. (wł.) Studenci tujszego uniwersytetu zdemolowali Bukareszteńską lożę Masońską „Wielkiego Wschodu”.

Policja rozproszyła manifestantów — aresztując 7 osób.

Zamach na pociąg

Dnia 9 b, m.o godz. 7 wieczór, na linii kolejowej Łuck Stoianów, usiłowano dokonać zbrodniczego zamachu na pociąg mieszany nr. 1970.

Gdy pociąg zbliżał się do stacji Hnido-wo, maszynista spostrzegł leżący na torze bal drzewa. Pociągu nie zdołano zahamować, jednakże przeszkoda nie spowodowała wypadku i była pchana przez parowóz na prze-strzeni około 50 metrów.

Policja wszczęła dochodzenie, które pozwala mniemać, że sprawcy zbrodniczego czynu nie ujdą bezkarnie

Obrażenie się dna oceanu

Kapitan wielkiego parowca oceanowego „Transylwania”, który w tych dniach przybył do Nowego Yorku, oświadcza, że wskutek niedawnego podmorskiego trzęsienia ziemi, odczutego w Nowym Yorku, a nawet na wybrzeżach południowych wyspy Newfoundland gdzie wywołana przez to trzęsienie ziemi fala seismiczna zalała kilka wiosek rybackich, powstała na oceanie Atlantyckim, w pobliżu wybrzeży amerykańskich, nowa ogromna głębia.

Głębokości jednak tej nowej rozpadliny podmorskiej dotychczas nie zdołano zmierzyć.

„ODEON”
Przejazd № 2

Dziś i dni następnych

„WODEWIL”
Główna № 1

Najnowsza produkcja!

RAMON NOVARO

Film erotyczny, ilustrujący dzieje miłości mężczyzny, który uwodził każdą kobietę p. t.

PEWIEN MŁODY CZŁOWIEK

Wodz. RENE ADOREE, MARCELINA DAI

Następny program farsa p. t. MEŻOWIE NA HULANCE.

Film wzruszającej treści p. t.

Ostatni romans

W rolach głównych Iwan PETROWICZ, Hrabina

Esterhazy, Aleks Mursti, Harry Kid

FARSA Nadprogram F. A. R. S. A

Amerykański optymizm

Swoje dominujące stanowisko w świecie zawdzięcza Ameryka, jak wiadomo, w wielkiej mierze olbrzymiemu rozmachowi życiowemu, cechującemu każdego prawdziwego Yankesa.

Ciekawą charakterystykę tego typu ludzi którzy umieją zawsze zaczynać od nowa i nie dają się pokonać żadnej klęsce, przynosi w szeregu artykułach deputowany belgijski Ludwik Pierrat, który przebywał w Stanach Zjednoczonych kilka tygodni temu, w czasie olbrzymiego kryzysu finansowego, jednego z największych z notowanych w ostatnich czasach na giełdzie nowojorskiej.

Przytaczamy poniżej kilka wyjątków z tego barwnego i bardzo interesującego opisu.

Burska nowojorska Stock Exchange jest to osobliwość w swoim rodzaju, której podob-

nej nie ujrzyś na całym świecie.

Stock Exchange różni się zasadniczo od podobnych przybytków spekulacji w Paryżu czy w Brukseli.

W tym olbrzymim obwodzie, w którym z dnia na dzień wyrastają i topnieją miliardowe fortuny, niema tego zamieszania, tej szaleńczej gorączki, jaka się przejawia na burdach europejskich. I tutaj podniecenie jest olbrzymie, ale jest to podniecenie milczące.

Nie ma tu sfory wyjącej ludzi rozszalałych

Na lewo i na prawo od zbitej grupy spekulantów giełdowych, ukazują się na ekranie numera oznaczające kursa.

Pośrodku i dokoła olbrzymiej hali znajdują się niezliczone kabiny telefoniczne, roz-

syłające wieści na całą przestrzeń Stanów Zjednoczonych.

Najcharakterystyczniejszym urządzeniem bursy nowojorskiej, są tickery.

Są to aparaty, notujące błyskawice wszystkie transakcje i przekazujące je telegraficznie na całą przestrzeń Stanów Zjednoczonych.

Taśmy tickera przewijają się wszędzie w hotelach, na dworcach, na wystawach kantorów wymiany, pośród reklam świetlnych. Zlecenie z San Francisco np. na 3 tysiące mil odległości, są wykonane w Stock Exchange i przekazane napowrót zapomocą tickerów w przeciągu 60 sekund.

Olbrzymia masa funkcjonuje sprawnie i cicho.

Wszystkie jej śrubki są doskonale naoliwione.

I nagle przychodzi 24 października, to jest pierwszy krach.

Wicher paniki zrywa się na Wall Street ogarnia wszystkich, od małej "dactylo", wychodzącej z biura i robotnika dziennego, aż do wielkich i największych z piątej Avenue.

Napróżno magnaci bankowi wydają enuncjacje uspokajające.

Napróżno Rockefeller czyni ostentacyjnie zakupy.

Po kilku wachnieniach nieskoordynowanych, — przychodzi drugi krach, jeszcze większy, w pierwszych dniach listopada.

Niezliczone fortuny rozpadają się w gruzy.

Na tysiące się liczy ludzi, którzy w jednym dniu potracili dziesiątki a nawet setki milionów.

Okrety z Europy przybywają przeładowane turystami, którzy wybrali się w podróż jako milionerzy, a wracają dla stwierdzenia swego bankructwa.

Katastrofa była olbrzymia. Ale myliły się, kto by sądził, że zachwiała ona choć na chwilę amerykańską pewność siebie i amerykański optymizm.

Niezdrowa spekulacja była powodem krachu finansowego. Ale z tego powodu choćby na jeden dzień nie obniżyło się tempo pracy, nie zebrano choćby o snop zboża mniej w Minesota, nie wykopano o jeden wagon mniej węgla w Illinois albo miedzi w Colorado.

A nie tylko spadek kursów nie wpłynął paralizująco na ogólne gospodarstwo Stanów Zjednoczonych. Nie zdołał on złamać nawet rozpędu życiowego tych, których dotknął bezpośrednio 24 października i 6 września widziałem ludzi, którzy w ciągu poranka stracili połowę lub więcej ze swojej fortuny, ubierających się wieczór w smoking i idących do teatru lub zebranie, gdzie należało się "pokazać". Inni pomiędzy jedną a drugą hłobową wieścią połykali spokojnie bezaalkoholowe (obrzydlive) koktaile i zagryzali zakąską. Potem szli do kina dźwiękowego lub na koncert.

Wszystko z zimną krwią i w doskonałej formie.

Bo Amerykanin kocha się w ryzyko i jest na ogół pięknym graczem. — Nie okazuje zbytniej radości, gdy wygrywa, umie się ochronić od rozpaczy w razie najboleśniejszej przegranej. — Wczorajszy milioner, skrachowany, zacznie jutro na nowo budować swoją fortunę. — Nigdy nie boi się przeszłości.

Dewizą Amerykanina bowiem jest, że kto boi się zawodu i niepowodzenia, ten już z góry przegrał swoją stawkę życiową.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 12X11	Fabryk cukru	
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodorów	100 zł.
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	zł.	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10 "
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	50.00—	Częstocice	100 "
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00—	Gosławice	1.0 "
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	119.25	Michałów	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	65.25	Fabryk cementu	
Listy Zastawne				Firley	51 zł.
1 pr. Tow. A. rec. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.00	Wysoka	100 "
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Weg.	100 zł.
4 pr. " " " Warsz.	100	"	63.75	Naftowa	
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5 zł.
Obligacje				Standart-Nobel	50 "
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metalowych	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Cegielski	19 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Lilpop	25 "
Akcje				Modrzejów	50 "
Bankowe				Norblin	95 "
Dyskontowy	100	zł.		Orthwein	25 "
Handlowy	100	"	119.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Polski	100	"	169.00	Patowóz	25 "
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25 "
Zachodni	25	"	179.80	Rohn	25 "
Zw. Sp. Zarob.	100	"	78.50	Rudzki	50 "
Chemiczne				Starachowice	50 "
Cerata	50	zł.		Ursus	15 "
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100 "
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók.	
Kijewski Scholtze	100	"		Zawtercie	30 zł.
Puls	10	"		Łyradów	
Spieß	130	"		Przedsięb. Handlow.	
Strem			14.50	Borkowski	25 zł.
				Jablkowscy	10 "
				Syndykat Rol. Warsz.	20 "

Waluty i dewizy

Dolar	8.895	Oslo	238.39
Londyn	43.50	Wiedeń	125.38
Zurich	173.16	Berlin	213.37
Paryż	35.09	Gdańsk	173.89
Bruksela	124.75	Rubel zł.	4.65.
Medjolan	46.66	Rubel sr.	2.56.
Amsterdam	359.70	Rubel w bilonie ros.	1.22.
Baga	26.42	Czerwieńec dol.	14.5.
Stokholm	240.52		
Kopenhaga	238.94		

Sielanka ochronno-mieszkaniowo-sublokatorska

Zamożny rentjer warszawski p. Ignacy Szymonides pędził samotny tryb życia w swem czteropokojowym mieszkaniu przy ul. Chmielnej 62.

Znudzony brakiem towarzystwa zamieścił przed paroma dniami w dzienniku ogłoszenie tej treści: „Pokój frontowy ze wszelkimi wygodami, wejście z przedpokoju, odnajmę tanio bez odsępnego”.

W godzinę po ukazaniu się numeru na miejscu, w mieszkaniu p. Szymonidesa zjawił się pierwszy interesant.

Był to niski, dość tęgi szatyn, czysto ubrany.

Obejrzawszy pokój wyraził żywe zadowolenie i bez namysłu zgodził się na warunki.

— Ręczy sprowadzę jutro — oznajmił. I pożejnawszy się, wyszedł.

Właściciel mieszkania tak był uszczęśliwiony, że nazajutrz potraktował sublokatora czarną kawą, dał mu nawet cygaro.

Zapomniał tylko zapytać o nazwisko.

Mineły dwie doby bez incydentu.

Przedwczoraj rano p. Szymonides wyszedł na miasto, pozostawiając w mieszkaniu sublokatora.

Był nieobecny około czterech godzin.

W tym krótkim przeciągu czasu sublokator zdążył wykonać fenomenalną wprost pracę.

Mianowicie pobiegł do Pocijowa, sprowadził handlarzy i od ręki sprzedał umeblowanie czteropokojowego lokalu.

Nawet ciężkie pianino, obrazy i wielkie tremo z kandelabrami wywędrowały do składów starzyzny.

Po powrocie z przechadzki p. Szymonides nie poznał mieszkania.

Od dozorczy dowiedział się niewiele.

— Owszem byli handlarze pomaganiem nawet. Sublokator mówił że to z polecenia wielmożnego pana...

W ciągu dnia wczorajszego, wywiadowcy policji śledczej zdołali odnaleźć dwa dywaniki w rupieciarni na Bagnie.

Podczas przesłuchania, kupiec wymienił nazwiska innych nabywców, przyczem dodał, że ogólny obrót przekroczył dwa tysiące złotych.

Jest więc nadzieja, że okradziony obywatel odzyska swe meble.

Jeżeli poza tem „sublokator” dostanie się do aresztu, to policja zasłuży na szczerzy poklask.

Zabawka dla umierającego dziecka

Władze portu londyńskiego miały nie mały kłopot, aby dostarczyć zabawki umierającemu dziecku, w końcu jednak dopięły tego.

W Oldham, w hrabstwie Lancashire, zachorował ciężko piętnastoletni syn kapitana okrętu, znajdujący się, wskutek nieobecności ojca, pod opieką ciotki.

W jednym z listów ojciec obiecał przysłać z Shanghaju choremu synkowi zabawkę pod postacią składanej dżonki chińskiej.

Od tego czasu chory chłopczyzna wciąż pytał, gdy listonosz zjawiał się w domu, czy nie nadszedł dla niego „stateczek od ojca”. Stateczek jednak nie nadchodził, a stan chorego pogarszał się z dniem każdym. Wreszcie lekarze orzekli, że chory nie pociągnie już długo, młodec tymczasem wciąż wdychał do zabawki ojcowskiej.

Zrozpaczona tem ciotka chłopca napisała do londyńskich władz portowych list, opisujący stan rzeczy i błagający o zarządzenie poszukiwań, czy w jednym z napływających do doków londyńskich okrętów nie znajdzie się już paczka z zabawką dla umierającego chłopczyzny.

Prośba ta wruszyła do tego stopnia władze portu londyńskiego, że rozesały natychmiast do zarządów wszystkich doków i składów portowych zapytania, czy paczka taka nie przybyła już do Londynu. Ankietę władz portowych uwieńczył skutek pomyślny, gdyż w kilka godzin później otrzymano wiadomość od zarządu doku „Royal Victoria and Albert and King George V Dock”, że paczka taka znajduje się istotnie na parowcu, który właśnie wpłynął do doku z podróży zamorskiej.

Zawiadomiona o tem odpowiednia ajentura okrętowa posłała niezwłocznie po paczkę i wyekspedjowała ją najbliższym pociągiem do Oldham.

Humor

GLÓD MIESZKANIOWY.

Gospodarz: — Mam tylko jeden pokój o dwóch oknach za czterdzieści złotych.

— Kandydat na lokatora: A jaka jest cena tego pokoju bez okien?

BRAK APETYTU.

Lekarz: Nie dziwię się wcale, że nie ma pan apetytu, skoro — jak pan mówił — zjadł pan już dwie porcje rostbefu z kartofkami i jarzynką, oraz porcję tortu.

Pacjent: Pan się myli, panie doktorze ja już przedtem nie miałem apetytu.

DZIELNY AKWIZYTOR.

— Jestem akwizytorem ogłoszeniowym Szanowny pan zechce zapewne nadać serji ogłoszeń w związku ze zbliżającym się...

— Dziękuję, nie zechcę. Nie rozumiem jak służąca wogóle mogła pana wpuścić do prywatnego mieszkania.

— To może jedno drobne ogłoszeniek przeciw panu koniecznie potrzebna lejsza służąca!

Niebezpieczna woda.

— E, moja pani — co mi z tego przyszło, zem męża odzwyczaiła od pijaństwa nauczyłam go pić tylko wodę.

Kiedy właśnie przez wodę zginął.

Utopił się, moja pani, kąpiąc się wrzecz.

Oszczędność.

— Poco Kazia tyle zapalek wypaliła?

— A bo prozę pani, jedna zapalka mi gdzieś zginęła i chcę ją znaleźć.

Feljeton lekarski

Zapalenie ślepej kiszki

Od czasu do czasu przeraża nas straszna wieść o nagłej śmierci któregoś z naszych młodych a blizkich znajomych z powodu t. zw. zapalenia ślepej kiszki. Zainteresowanie ogółu dla schorzenia tego jest duże i z ulgą przyjęto z końcem ubiegłego stulecia wiadomość, że schorzenie to jest uleczalne drogą operacyjną. Należało to wówczas do dobrego tonu usunięcie t. zw. wyrostka robaczkowego.

Kiedy jednak okazało się, że schorzenie to niekiedy można wyleczyć i drogą nieoperacyjną, stali się ludzie w swym pędzie operacyjnym powściągliwsi i wierząc rozmaitym ciotkom, dobrym przyjaciółom i innym pół i świercdoktorom, zwlekali z zabiegami operacyjnymi, aż do wyzdrowienia, lub śmierci.

Statystyczne zestawienie chorobowe Nie miec wykazują, że podczas gdy umieralność z powodu zapalenia ślepej kiszki od r. 1903 do roku wojny stale malała, to po wojnie z powodu lekceważenia sobie tego schorzenia, umieralność stale wzrasta. W roku 1926 zmarło w szpitalach niemieckich wedle tamtejszych zapisków statystycznych, około 4.000 ludzi na zapalenie ślepej kiszki, przy bardzo wybitnej

przewadze mężczyzn.

Zapalenie ślepej kiszki wkrada się w zdrowy, a przeważnie młody ustrój ludzi cicho i niespostrzeżenie, jak złodziej. Podczas gdy jednak na pierwszy widok lub szmer złoicyńcy chwycimy za słuchawkę telefoniczną i gotujemy się natychmiast do obrony, to zbliżające się zapalenie ślepej kiszki, owego złodzieja naszego zdrowia, a często i życia lekceważymy sobie, do obrony się nie gotujemy i do lekarza zgłaszamy się po poradę wtedy, gdy poradzić już nie można.

Zapalenie ślepej kiszki zaczyna się zwyczajnie bólami w prawej dolnej części brzucha. Prawie stale towarzyszy tym bólom gorączka i zaparcia stolca, a często wymioty. — Przyczyną tych dolegliwości jest zapalenie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki. Już w kilku niekiedy godzinach po wystąpieniu objawów chorobowych gromadzi się ropa w wyrostku, wyrostek czasem pęka, ropa dostaje się do wolnej jamy brzusznej, powodując często śmiertelne zapalenie otrzewnej.

Zabieg operacyjny, dokonany w przeciągu 24 godzin po pojawieniu się objawów chorobowych, prowadzi — wedle obecnego stanu nauki — stale do wyzdrowienia. Zabieg ten operacyjny jest dziś stosunkowo zabiegiem niewinnym, o ile wykonany zostaje we właściwym czasie.

Zapalenie ślepej kiszki przebiec można i bez zabiegu operacyjnego, ale wstaniemy się wtedy często do nawrotów, a z każdym na-

wrotem zmniejszają się szanse pomyślnej operacji, jakkolwiek i wtedy oczywiście do celu prowadzą. Wyrostek robaczkowy jest organem szcążkowym i dlatego wobec grożącego niebezpieczeństwa można go usunąć. Z tego oczywiście nie wynika, że każdy człowiek bez względu, czy przebył, czy też nie przebył zapalenia wyrostka robaczkowego, powinien so bie ten organ szcążkowy usunąć.

Jakaż jest przyczyna tego ciężkiego schorzenia? Podejrzewano o to emalję naczyń, w których gotujemy nasze potrawy, oście rybne pestki z owoców, które nieuważnie połykamy. Niejednokrotnie też przedmioty te znajdujemy w wyrostku robaczkowym, znajdujemy je jednak tylko w minimalnym odsetku przypadków i stąd trudno je uważać za przyczynę tego schorzenia. Ogólnie przypuszczają, że drobno ustroje (bakterje) wywołują schorzenie wyrostka, podobnie jak np. zapalenie migdałek. Podrażnienie błony śluzowej jelit, katary jelit może i usposabiają do tego schorzenia, ale je nie wywołują. Stwierdzoną jest rzeczą, że t. zw. zapalenie ślepej kiszki występuje częściej u mężczyzn aniżeli u kobiet, a nie oszczędza nawet dzieci.

Jak tedy zabezpieczyć się przed zgubnymi skutkami zapalenia ślepej kiszki? Oto w razie wystąpienia podejrzanych objawów nie radzić się półdoktorów, ale prawdziwych doktorów i zastosować się do ich wskazań i poleceń.

Zemsta Izydy

Przez dzienniki angielskie przemknęła niedawno sensacyjna wiadomość, że na małej i mało zamieszkałej wysepce Jona, na północ od Anglii znaleziono pewnego dnia zwłoki Nory Fornario, córki znanego lekarza medycyny włoskiego.

Żadnej rany, śladów żadnej walki na włokach nie wykryto.

Władze angielskie orzekły, że zmarła była chorą umysłowo, i w stanie szczególnego nieświadomości umysłu znalazła śmierć niewiadomy sposób.

Otóż sprawa nie jest tak zagadkowa, ale to tembardziej tajemnicza.

Panna Nora Fornario padła niewątpliwie ofiarą własnego przesądu, i stworzyła sobie z niewinnego posażka wroga, który ją zabił.

Dzieje życia zmarłej, jakby ją przeznaczyły na to, — ażeby się stała ofiarą przesądu.

Ojciec jej, wprawdzie człowiek wielce uczony, jednakże był przedstawicielem rasy, noże najbardziej przesądnej na świecie, jako Włoch.

W żyłach jednak panny Nory krew włoska mieszała się z niezgodną z tamtą krwią angielską, przez matkę, która z Anglii pochodziła.

Ślub rodziców zmarłej odbył się w Kairze, gdzie Fornario był swego czasu dyrektorem europejskiego szpitala i tam też urodziła się Nora.

Ze skłonnościami do chorób nerwowych oddał ojciec Norę na wychowanie rodzinie angielskiej.

Dziecko rosło, jak się zdawało, zdrowo i wykazywało wielką inteligencję, ale jeszcze większe przeczulenie uczuciowe.

To przeczulenie zaczęło wykazywać objawy choroby umysłowej przed dwoma laty, wtedy ojciec posłał córkę z Włoch w podarunku cenny posażek egipskiego bóstwa Izydy, który otrzymał w prezencie od któregoś z pacjentów.

P. Fornario niemiłe dotknęło to, że córka nie podziękowała mu wcale za ten kosztowny dar, napisał więc obszerny list, żądając wyjaśnień.

Na to — przyszła odpowiedź zadziwiająca.

Nora oświadczyła, że czuje trwogę przed bóstwem egipskim i przed posażkiem, — do którego była przywiązana legenda o sprawach nieszczęścia na każdego, kto go posiada.

Twierdziła nawet, że musi się bronić orzeciw tym złym wpływom i poszukiwać dla siebie wpływów dobrych.

Z dalszych listów, które posypały się teraz obficie, wynikało, że Nora tę ochronę spodziewała się znaleźć w spirytyzmie i teoriach teozoficznych.

Zmarła opisywała w listach fanatyczne ćwiczenia, modlitwy i eksperymenty spirytystyczne, którym się oddawała, a którym zawdzięczała coraz to większe pogrążanie się w rozstroju duchowym.

Ale strach przed Izydą nie ustawał. Uciekając przed jej wpływami rzekomego, Nora udała się tego lata na wspomnianą wysepkę, gdzie pozostała aż do późnej jesieni.

Pewnego dnia znaleziono ją martwą na ziemi, na której nożem był wyskrobany znak krzyża.

Z wdrożonych dochodzeń wynika, że Nora wydalila się ze swego mieszkania pod pozorem, iż idzie odwiedzić jakąś ciężko chorą kobietę.

Możliwym więc jest, że na tej mało zaludnionej wyspie, która w języku ludowym nosi nazwę „świętej wyspy”, chciała w samotności dokonać jakiegoś religijno-fanatycznego eksperymentu na sobie samej.

Nauka bowiem, w którą uwierzyła, twierdzi, że bezpośrednie zetknięcie się z ziemią wzmacnia niesłychanie ludzką siłę fizyczną i duchową.

Możliwe więc jest, że Nora, rozebrawszy się, wyrzyła znak krzyża na ziemi, na której potem się nago położyła, ażeby uzyskać od ziemi te większe siły, których jej potrzeba było do rzekomej walki z Izydą.

Niezawodnie w tem położeniu chciała wytrwać jak najdłużej, a zimno, wyczerpanie, głód i wzburzenie nerwowe, mogły przytem złamać jej osłabione serce.

W ten sposób Izyda ją dotknęła, ta Izyda, której się dał... przesąd.

OSTATNIA SIEDZIBA INDIAN

Stan Arizona jest jednym z najbardziej ciekawych terenów w Stanach Zjednoczonych. Tak bowiem, jak w słynnym amerykańskim parku narodowym w Yellowstone stworzony został specjalny pas ochronny dla najdawniejszej roślinności i najbardziej rzadkich okazów zwierząt amerykańskich, tak w Arizonie mieści się jeden z rezerwatów dla pierwotnych mieszkańców Ameryki; czerwonoskórych Indian. A jeśli ponadto doda się, że ci „czerwonoskórzy” noszą wiele mówiące miano „apaszów” — nic tedy dziwnego, że w stronę ziem tamtejszych kieruje się dość duże zainteresowanie.

Turyści, którzy wybierają się na zwiedzenie Arizony — okazują jednak obok ciekawości także i nieco... lęku. Trudno! Niedarmo nalykało się w młodości tysiące opowiadań o „krwawych” zwyczajach czerwonoskórych — niedarmo czytało się straszliwe opowieści Karola Maya o „Mustangach” i „Old Shaterhandach”.

Już jednak przy pierwszym spojrzeniu na ziemie Arizony pierzcha wszelka obawa. Okolica jest wprawdzie bardzo malownicza, ale na każdym kroku znaczą się ślady nowoczesnej kultury i cywilizacji. Świetnie zagospodarowane farmy rolne obok licznych, imponująco prezentujących się kopalń miedzi — nie wyglądają najzupełniej na oboziska legendarnych, czerwonoskórych „apaszów” i wskazują raczej na solidne warsztaty pracy wszechstronnie ucywilizowanej ludności.

Zdziwienie zwiększa się jeszcze bardziej, gdy stajemy wobec olbrzymiej tamy wodnej, tak zwanej „tamy Roosevelta”, która dokonuje tu „istnego cudu techniki”, regulując spadek wód dwóch olbrzymich jezior.

A gdy wreszcie w dalszych okolicach dostrzegamy wspaniałe, barwne ogrody kaktusów, a wśród nich luksusowe hotele i wille, — gdy spoglądamy na znaczący się wszędzie dobrobyt i bogactwo, mimowoli ciśnie się na usta pytanie:

— No dobrze.. Ale gdzie są Indianie?..

Oczywiście jest tu ich dość. Ale Indianie spacerujący ze skalpami u pasa i polujący bezlitośnie na „blade twarze” przeszli już dawno do historii. Pozostali jedynie spokojni, zamilowani w pracy potomkowie „czerwonoskórzy”, którzy jednak do legendarnych swych przodków nie okazują najmniejszego podobieństwa.

Są to typowi „businessmani” amerykańscy, którzy dawno już przekuli broń na pługi, pogodzili się ze zwycięstwem „białych twarzy” i — dziś niczego więcej nie pragną, jak tylko największych zysków ze swych pól, w których rozrosły się liczne fabryki miedzi

i innych cennych minerałów.

Właściwe obozowisko Indian mieści się jednak jeszcze w pustynnych i skalistych okolicach Arizony w tak zwanej „Painted Desert”.

Tu ciągną się liczne szeregi charakterystycznych domków indyjskich, pokrytych łachmanami z żaglowego płótna, lub też skórami, malowanymi w najbardziej fantastyczne wzory. Ale i w tych obozach wymarły najzupełniej prawie tradycyjne zwyczaje. Mężczyźni nie noszą już barwnych piór, ani mokkasyń, haftowanych perłami. Również tak charakterystyczne dla Indian tatuowanie skóry zostało także zarzucone, mimo, że dziś nawet paryżanki dość często hołdują tej barbarzyńskiej modzie. Na każdym kroku natomiast widać „apaszów”, paradujących w nowoczesnych, charakterystycznie jednak skrojonych ubraniach, tak zw. „stores clothes”, które różnią się od innych chyba tylko tem, że nie grzeszą zbytnią czystością.

Jedynie wśród kobiet spotkać można jeszcze bardziej „egzotyczne”, malownicze typy. Są to przeważnie starsze Indianki. Niezwykłych wprost wrażeń doznaje się, gdy taka siwa, czerwonoskóra „squaw” zasiądzie wieczorem z niedostępną fajką w zębach przy płonącym ognisku. Pałace się głównie rzucają tajemnicze blaski na jej pomarszczoną twarz, zapatrzoną w żar. W wygasłych oczach czają się wówczas dziwne jakieś blaski. Stara „squaw” zdaje się wówczas ciągle jeszcze żyć w zamierzchłych czasach. Może rozpamiętuje przy ognisku czynny sławne wodza apaszów Gieronimo, którego zwycięstwa osnuła legenda. A może myśli o przepowiedni, która głosi, że dobry Manitu, Bóg Indian, ukrył w pieczarach niezwykłych wojowników, którzy kiedyś zetrą na proch „blade twarze”.

Ale marzenia sędziwych Indianek nie spełniają się..



OSTRZEZENIE. Chąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaokreślić wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gąsienki znany od lat trzydziestu Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Co miesiąc nowe komplety

Dwa razy tyg. „LEKCJE PRAKTYCZNE”

Zapisy codziennie.

Zabawki Marsa

W angielskich sferach aeronautycznych i lotniczych mówiono przez czas dłuższy po cichu, a obecnie już głośno o niesłychanym skandalu, powstałym z okazji zbudowania dwu olbrzymów powietrznych „R. 100” i „R. 101” za cenę nie mniej jak miliona funtów szterlingów, co wynosi przeszło 40 milionów złotych.

Dwie te zabaweczki, dowody szczerego dążenia do rozbrojenia i powszechnego pokoju — zawiodły podobno fatalnie pokładane w nich za tak szalone pieniądze nadzieje. „R. 101” podczas próbnych lotów nie wykazał w żadnym kierunku spodziewanej po nim i przewidywanej sprawności, a co do „R. 100”, to sytuacja jego obecna stanowi rzeczywiście tragi-komiczne curiozum.

Sterowiec ten znajduje się dotychczas w swym olbrzymim hangarze, gdzie go zbudowano w Howden.

Od kilku tygodni zainteresowane sfery oczekują nadaremnie pierwszego wlotu tego olbrzyma, który oddawna już stoi podobno gotowy, by się wzbić pod niebiosa.

I oto obecnie stało się już wiadomem, że ów pierwszy debiut da jeszcze długo czekać na siebie.

Jaka jest tego przyczyna? Niezmiernie prosta a zarazem niesłychanie przedziwna: olbrzyma tego nie można wyprowadzić z hangaru, aby go poważnie nie uszkodzić. Fakt ten trzymany był przez dłuższy czas w tajemnicy, obecnie jednak przedostał się on już do wiadomości publicznej i dowcipni porównują ten statek powietrzny do owych okrętków zamkniętych w butelce, lub też ogórka zawartego w pustej fiaszce.

Smutne to zdarzenie powstało na skutek wadliwego i mylnego wyliczenia kubatury hangaru, które spowodowało, że pomiędzy zbudowanym pancernikiem powietrznym a ścianami hangaru jest nie więcej jak 2 stopy wolnej przestrzeni, co sprawia, że jest on zupełnie unieruchomiony.

Gdyby wyprowadzono choćby część olbrzymiego korpusu na wolność, wystarczyłby najłżejszy powiew (statek jest typu Zeppelina)

żeby go w fatalny sposób uszkodzić o boki wrót.

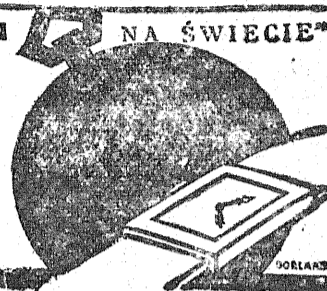
Niezwykła jego lotność jest więc w tym wypadku fatalną przeszkodą. Pięciuset ludzi nie wystarczyłoby, aby w ten sposób wyprowadzony sterowiec tak utrzymać, by nie uderzył on także wewnątrz o dach hangaru.

Z tego powodu utrzymują jednogłośnie zrozpaczeni fachowcy, iż egzystuje jedyna możliwość wyprowadzenia z hali statku: wówczas gdy nie będzie panował najłżejszy bodaj wietrzyk, wietrzyk który nie poruszy nawet piórka — szanse takie w praktyce nie egzystują.

Na razie więc to niezwykle i niezwykle drażniące opinij publicznej zadanie jest nie do rozwikłania.

NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE

TAVANNES
WATCH CO.



Przebicie Apeninów

Dnia 4 b. m. w dniu św. Barbary otwarto uroczyście wielki tunel, przebijający Apeniny. Nowy ten tunel posiada 18.5 km. długości i jest tylko o 1219 m. krótszy niż symplonński. Oba tory prowadzą przez jeden otwór podczas gdy w tunelu symplonskim każdy tor ma otwór oddzielny. Koszt tunelu apenińskiego wynosił 1.060 milionów lirów. Budowa jego była bardzo trudna, trzeba bowiem było przebijać luźne, a więc osypujące się ciągle masy żwiru. Często też natrafiano na wodę zaskórna, która zalewała roboty, a

nawet na gazy ziemne które się kilkakrotnie zapalały. Przy budowie zginęło nie mniej niż 65 robotników. Prowadząca przez tunel linia kolejowa ukończona będzie za trzy lata.

Prowadzi ona z Bolonii do Florencji i jest o 35 km. krótsza od linii dotychczasowej, skróci ona jednak czas podróży więcej niż o połowę (z 2 i pół na 1 godzinę), gdyż na trasie dotychczasowej strone spady i częste zakręty nie dopuszczały do rozwinięcia chyżości ponad 50 km na godz.

51

(Wyciąć i zachować).

PONURY DOM

— Dziur.

— Tak, niziny są podziurawione jak gąbka. Zagubiliby się pa. w tych niezliczonych grotach i pieczarach. Stary Kimpton ko pał w kamieniołomach, będzie lat temu wiele, i kipnął biedaczyna. Jest tam taka jaskinia, szeroka panie, że powóz zaprzężony w czwórkę, wjedzie jak nic. Przed dwudziesto ma laty poszło kilkoro chłopów, żeby te pieczary obejrzeć, i ani jeden nie wrócił.

— Kto obecnie jest właścicielem kamieniołomów

Co prawda niebardzo to interesowało pana Reedera, ale ilekroć rozważał głęboki jakiś ważny problemat, umiał równocześnie podrzywać nieciekawą rozmowę stosownymi pytaniami, a jeżeli otrzymane odpowiedzi przebiegały mimo jego uszu, zawsze dźwięk ludzkiej mowy oddziaływał na jego duszę ko jaco.

— Właścicielem jest pan Daver. Kupił ruiny właśnie w kilka dni potem, jak ci ludzie, o których mówiłem, przepadli bez wieści. Wejście zagwoździł deskami. Za minutę będziemy je widzieli.

Wjeżdżali na łagodne stocze. Gdy znaleźli się na szczycie, szofer wskazał palcem równo, czysto wymiecioną szosę, wiedząc do miejsca, gdzie z odległości dwudziestu jardów widać było podłużną szczelinę na białej płaszczyźnie kamieniołomu. Gała na szczelinie, za wyjątkiem nieregularnego wieloboku pod same sklepienie, zabarykadowana była masyw drewnianą kratą.

Stąd nie dostrzeże pan tego bez lunety — rzekł szofer — ale cała przestrzeń u góry zaciągnięta jest kolczastym drutem.

— Czy zaporą ta odgrywa rolę linii granicznej, czy też jest poprostu bramą do dalszych kwater tej samej posiadłości?

— To brama, proszę pana. Cały szmat ziemi odtąd aż do morza należy do pana Davera. Dawniej orał i obsiewał jakie sto akrów nizinnego gruntu, ale nie opłaciło się, bo to kraj biedny i nieurodzajny. W owych czasach wielka jaskinia służyła za wozownię

— Czy dawno zarzucił pracę na roli? — z zainteresowaniem spytał pan Reeder.

Będzie sześć lat — brzmiała odpowiedź i takiej odpowiedzi dedektyw się spodziewał

— Dawniej widywałem Davera dzień w dzień — zwierzało się szoferzysko. — Miałem wtedy dorozkę z zaprzęgiem i obwoziłem starego po całej okolicy. Pracował, panie, jak ten wół

— z rana na farmie, w porze obiadowej zjeżdżał do miasta po zakupy. Kiedy przyjeżdżali goście, czekał na pociąg, na stacji — a dużo wtedy było gości, więcej o więcej niż teraz. Czasami wyjeżdżał do Londynu i stamtąd przywoził ludzi — stale wychodził na spotkanie panny Crewe, kiedy młoda dama u częstychała do szkół.

— Czy znacie pannę Crewe? — Okazało się, że szofer widywał ją nieraz ale znał nader powierzchownie.

Reeder wysiadł z auta i poszedł po tej nikomu niezwiędzanej szosie aż do zabarykadowanych wrót. Grunt wapiasty, a całą drogą wyglądała tak, jak gdyby niedawno została ubita i oczyszczona. Zwrócił uwagę szofera na tę okoliczność, na co ten odpowiedział, że Daver stale opłaca dwóch starych ludzi, których obowiązkiem jest dbać o stan szosy,

choć djabł wie poco to i dla kogo.

Dokąd pan chce teraz jechać?

— Do jakiegoś zacisznego zakątka, skąd możnaby zatelefonować — odparł dedektyw.

Spostrzeżenia jakie poczynił, układały się w wyraźną budowę faktów, a fakty te miały dlań wagę życia i śmierci. W ciągu ostatnich sześciu lat życia pan Daver przeszedł zmiany bardzo zasadniczej natury. Z wiecznie zapracowanego agenta cudzych interesów („nie gospodarz, ale tegi parobek”), stał się człowiekiem wolnym i bogatym. Tajemnica hotelu przestała być tajemnicą. Reeder wezwał do telefonu inspektora Simpsona i zdał mu relację z istoty swych odkryć.

— A propos — rzekł Simpson przy końcu rozmowy — złoto nie zostało jeszcze wysłane do Australii. Znowu jakieś nieporozumienie w warsztatach okrętowych. Czyżby pan na serjo przypuszczał możliwość jakichkolwiek posunięć ze strony Flacka?

Pan Reeder, który zdążył już zapomnieć o owym transporcie złota, dał wstrząsającą i niewiele mówiącą odpowiedź.

Kiedy przybył do Larnes, inni goście byli już dawno zpowrotem. Portier z hallu oznajmił, że jutro z rana ma przybyć towarzystwo, ale ponieważ tę samą wiadomość, zdążył mu już zakomunikować ubiegłego wieczoru, pan Reeder nie przejął się tym zbyt. Rozumiał że począćwieć mówi z głębokim przekonaniem i nie ma zamiaru go okłamywać, ale nie dostrzegł w hotelu oznak zwykłego w podobnych razach podniecenia poza tem całe Larnes mogło pomieścić jeszcze najwyżej kilku lokatorów, co dopiero mówił o „towarzystwie”!

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

13 grudnia — Łucji.

TEATRY

Teatr Miejski — Dzielný wojak Szwejk.
Teatr Kameralny — Bronx Express.
Teatr Popularny — Kwadratura koła.

WIDOWISKA

Bajka — Uśmiech losu.
Casino — Panna Elza
Czary — W niewoli szeika
Corso — Szalony jeździec.
Grand-Kino — Zemsta hr. Monte Christo
Luna — W tajdze Sybiru.
Mimoza — Miłość kozaka.
Odeon — Pawien młody człowiek
Palace — Przygoda jednej nocy
Resursa — O świcie
Splendid — Spiewający błazen.
Wodewil — Ostatni romans
Zachęta — Metropolis

—000—

Wiadomości bieżące

Nocne dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. Inickiego i Cymera, Wólczajska 37. Sukc. Leinwebera, Pl. Wolności 2. Sukc. J. Hartmana, Młynarska 1. J. Kahana, Aleksandrowska 80 (w)

Aktualny odczyt

Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Geograficznego zaprosił do Łodzi wybitnego uczonego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Jerzego Smoleńskiego, który wygłosi w niedzielę, dnia 15 grudnia o godz. 11 r. b. w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Piotrkowska 102, odczyt na temat „Z zagadnień geopolitycznych Polski”. Zarząd Towarzystwa nie wątpi, iż nie tylko nauczycielstwo, ale cała inteligencja naszego miasta i okolicy skorzysta aby zapoznać się z tak aktualnymi zagadnieniami. Wstęp 1 zł.

Bezpłatne odczyty

Staraniem Sekcji Propagandy przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, w lokalu Miejskiego Kina Oświatowego, (Rokicińska 1) wygłaszane będą w niedzielę najbliższe następujące odczyty:

Dnia 15 grudnia o godz. 12-iej w południe na temat: „Co to jest choroba zakaźna?” — mówić będzie dr. Józef Kon

Dnia 22 grudnia o godzinie 12-iej w południe na temat: „Higiena życia codziennego” — mówić będzie dr. Edward Mittelstaedt.

Dnia 29 grudnia o godzinie 12-iej w południe mówić będzie na temat: „Uodpornienie ustroju ludzkiego przeciwko chorobom zakaźnym” — dr. Jan Żurkowski

Wejście na wszystkie te odczyty — bezpłatne.

Święta Bożego Narodzenia w szkołach

Jak nas informuje Kuratorium Okręgu szkolnego łódzkiego w roku bieżącym przerwa w lekcjach z powodu świąt Bożego Narodzenia rozpocznie się w dniu 21 b. m. po lekcjach. Po świątach normalne zajęcia rozpoczynają się w dniu 2 stycznia 1930 r. (w)

Udogodnienie

Ministerstwo Skarbu poleciło Izbie Łódzkiej wydawanie zwolnień z cla wywozowego eksporterom jaj zamieszkałym w Łodzi i województwie łódzkim.

Wobec tego zbędnym jest jeżdżenie w tym celu do Warszawy.

Ponowna lustracja gospodarki miejskiej w Magistracie m. Łodzi

W przededniu naznaczenia komisarza Rządowego

W związku z zarzutami przeciw gospodarce miejskiej zarządu gminy m. Łodzi, Urząd Wojewódzki w Łodzi wystąpił do Min. Spr. Wewn. o ponowne przeprowadzenie lustracji tejże gospodarki. Po otrzymaniu zleceń z Min. Spr. Wewn. władze wojewódzkie zdecydowały przystąpić do przeprowadzenia gruntownej lustracji samorządu m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym lustrację tą rozpoczął z ramienia Urzędu Wojewódzkiego insp. samorządowy p. Kazimierz Kozłowski, który jako specjalista do spraw budżetowych w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na budżet magistratu m. Łodzi, który jak wiadomo został przekroczony.

Lustracja przeprowadzona będzie przez czas dłuższy i podlegać jej będą poszczególne agendy gospodarki miejskiej przez wybitnych fachowców przydzielonych w ten cel przez Urząd Wojew. jak również przez Min. Spr. Wewn.

Jak nas informują miarodajne czynniki ponownie zbadaną zostanie sprawa etatów urzędniczych w tutejszym Magistracie, która to sprawa stanowi punkt sporny, gdyż zarówno

Urząd Woj. jak i Min. Spraw Wewn. nie zgadzają się na zatwierdzenie otworzenie etatów nowych w liczbie około 500, które to zwiększenie Magistrat tłumaczy przedzieleniem nowych agend, jak to: biura adresowego, biura ruchu kołowego, wydziału przemysłowo-handlowego i t. p.

Punktem centralnym lustracji będzie wydział budownictwa a przede wszystkim zaś budowa domów na Polesiu Konstantynowskim, asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej oraz zakup kostki granitowej na brukowanie innych ulic.

Władze centralne poleciły również zbadać dokładnie sprawę przedziału przez Magistrat m. Łodzi, subwencji udzielanych poszczególnym towarzystwom sportowym i kulturalnym oraz subsydjów zwrotnych i bezzwrotnych przyznawanych teatrom miejscowym.

Od wyniku tej lustracji zależeć będą dalsze losy poczynania władz nadzorczych w stosunku do samorządu m. Łodzi. (w)

Nowy system inwigilacji podatników

W dniu wczorajszym izba skarbową w Łodzi otrzymała od ministerstwa skarbu nowy okólnik, w sprawie ujednostajnienia techniki podatkowej przy zbieraniu informacji na kolejach, zarówno odnośnie przesyłek wysłanych jakoteż przesyłek nadchodzących.

W okólniku tym min. skarbu stwierdza, że obowiązek zbierania informacji na kolejach dotyczy wyłącznie przesyłek wysłanych, natomiast zbieranie informacji o przesyłkach

nadchodzących sporządza się kosztem informacji o przesyłkach wysłanych, przeto poczynając od przyszłego roku należy zaniechać zbierania informacji o przesyłkach nadchodzących.

Ministerstwo podkreśla w wymienionym okólniku konieczność dokładnego zbierania informacji o przesyłkach wysłanych i kładzie nacisk na doniosłość tych informacji przy wymiarze i szacunku podatków. (p)

Unieszkodliwienie zwierzęcia

W połowie sierpnia głośna w Łodzi była sprawa krwawej tragedii jaka rozegrała się na ulicy Wapiennej.

Głównym bohaterem tego strasznego zdarzenia był 28-letni Michał Kudrawcew a ofiarą jego 20-letnia Sabina Olejnikówna zamieszkała przy ulicy Długosza 39

Szczegóły tej wstrząsającej historii przedstawiają się następująco:

Rodzice Sabiny Olejnikówny ludzie zażorni posiadali spory obszar ziemi na t. zw. Kozinach oraz dom przy ulicy Długosza 39

Pewnego dnia w końcu lipca do Olejnikówny kopiącej kartofle w polu podszedł jakiś młody przystojny człowiek i usiłował zawiązać z nią rozmowę.

Olejnikówna odpowiadała półśłówkami, co jednak nie zrażało owego jegomościa który wszelkimi sposobami starał się ożywić dyskusję.

Wkońcu znudzona natarczywością nieznanego Olejnikówna odeszła do domu.

Następnego dnia osobnik ów również kręcił się koło domu Olejników i czatował naabinę ta jednak widząc go nie wychodziła wcale z domu.

Po kilku dniach Jaworski znów przyszedł do mieszkania Olejników z bukietem czerwonych róż w rękę.

Stary Olejnik zdenerwowany natarczywością intruza wyrzucił bukiet do sieni i kał Jaworskiemu wynosić się. Ten poderwał się i krzyknawszy „Czerwone róże to ważna krew” opuścił mieszkanie Olejników

Po upływie trzech dni rozegrała się tragedia.

Było to dokładnie w niedzielę dnia 11 sierpnia 1929 roku.

Olejnikówna w towarzystwie swej k-

zynki Groszówny wracała ulicą Wapienną do domu z nabożeństwa

Na ulicy Wapiennej koło domu Nr. 34 zastąpił jej drogę rzekomy Jaworski i znów ponowił swe prośby.

Na energiczną odpowiedź Olejnikówny wyrwał z kieszeni rewolwer i oddał do niej dwa strzały rewolwerowe kładąc ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego krwawego czynu skierował rewolwer w swoją stronę usiłując popełnić samobójstwo, lecz zamiar ten udaremnił

Aresztowano go i przesłano do wydziału śledczego.

Tu wyszły na jaw niezwykle ciekawe rzeczy. Okazało się przede wszystkim, że rzekomy Jaworski nazywa się Michał Kudrawcew jest byłym funkcjonariuszem policji, wyrzucenym za kradzież ostatnio był „bezrobotnym na utrzymaniu” swej narzeczonej. Podczas rewizji znaleziono u Kudrawcewa notes w którym był cały szereg nazwisk młodych panienek Na pytanie co to oznacza, Kudrawcew zeznał że są to nazwiska jego znajomych lub tych panien które chce poznać.

W dniu wczorajszym Kudrawcew zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi. Do winy się przyznał tłumacząc się tem że Olejnikównę rzeczywiście kochał a czy nu swego dokonał będąc zdenerwowanym od mową jej.

Sąd pod przewodnictwem wicepr. Steinmana w asystencji s.s. Kozłowskiego i Braunna po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Kubiaka i obrony oskarżonego skazał 28-letniego Michała Kudrawcewa na 12 lat ciężkie go więzienia (p)

Kronika policyjna**Trzy pożary w Łodzi**

W fabryce przy ulicy Wólczańskiej 50 należącej do Twa Akcyjnego Wilhelm Lurkens wybuchł w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych pożar w oddziale grempli.

Pożar powstał skutkiem iskry od tarcia maszyny.

Natychmiast przybyły na miejsce zaalarmowane II i III oddziały straży ogniowej które przystąpiły do gaszenia pożaru.

Akcja ratownicza trwała przeszło godzinę. Straty wynoszą około 5,000 złotych.

(p)

W dniu wczorajszym wezwany został II oddział straży ogniowej na ulicę Wólczańską 27 do posesji fabrycznej która przed kilkoma dniami paliła się, jak o tem donosiliśmy.

Okazało się iż tym razem ogień powstał w mieszkaniu właściciela posesji p. Ungera. Pożar ugaszono po kilku minutach.

(p)

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w domu Nr. 40 przy ulicy Piotrkowskiej w mieszkaniu należącym do Jakóba Morgensteina.

Pożar powstał skutkiem zapalenia się smoły w beczce od iskry która wyleciała z pieca.

Ogień po kilku minutach ugasił II-gi oddział straży.

(p)

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI**

„Dzielný Wojak Szwejk“

Dziś w piątek o godz. 8.30 wieczorem „Dzielný Wojak Szwejk“.

Jutro o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Artysty“.

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wieczorem premiera sztuki nowego autora polskiego A. Szenberga p. t. „Król Bawelny“.

TEATR KAMERALNY

Dziś piątek prawdziwie atrakcyjna premiera głośnej amerykańsko-żydowskiej komedji Ossipa Dymowa „Bronx-Express“

W sobotę, w niedzielę dwa razy (popoł.-wiecz.) oraz w poniedziałek „BRONX-EXPRESS“

TEATR POPULARNY

Dziś, piątek sobota i niedziela dwa razy i do wtorku włącznie bawić będzie publiczność wesoła komedia W. Katejewa „Kwa dratura Koła“.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę i w niedzielę dwa razy ostatnie przedstawienia „Skalmierzanki“, w premierowej obsadzie.

Wieczorek muzyczny

W niedzielę dnia 15 grudnia o godzinie 16-ej w lokalu Konserwatorium Traugutta 9 odbędzie się II-gi wieczorek muzyczny uczniowski.

Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe p. Dobkiewicz, Ilcewiczówny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej, Lewandowskiego i Lan ge kl. skrzypcowy p. Lewensteina kl. śpiewu solowego p. Comte-Wilgockiej i kl. kameralna p. Rydera. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

NA EKRAPIE**SPLENDID****„Śpiewający błazen“**

Film dźwiękowy, który zachwyca i podbija, jeśli bowiem dotychczas znajdowały się osoby, które wątpiły w doskonałość tego najnowszego cudu techniki, to po opuszczeniu kina Splendid stały się one nagłębnie

Ksiądz jadący do chorego został zabity

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej wieczorem na linii kolejowej Ozorków-Łęczyca zdarzył się mrozący krew w żyłach wypadek, który spowodował śmierć księdza jadącego z wiatkiem do chorego.

Proboszcz parafii Budzynek, powiatu łęczyckiego, ks. Marian Jarczyk, w dniu wczorajszym jechał bryczką do chorego do pobliskiej wsi. Ksiądz powoził osobiście. W chwili gdy bryczka znalazła się na torze kolejowym, nieosadzonym przez dróżnika od strony Ozorkowa nadjechała lokomotywa kole-

jowa jadąca w kierunku stacji w Łęczycy nim ksiądz Jarczyk zdążył się zorientować i wstrzymać względnie odjechać, parowóz wpadł na bryczkę druzgocząc ją w kawałki.

Obecni przy tem wieśniacy podbiegli do szczątków bryczki z pod których wydobyli zmasakrowane zwłoki księdza Jarczyka. Koń został zabity również na miejscu. Powiadomiona o powyższym wypadku policja powiatu łęczyckiego oraz Urząd śledczy w Łodzi, prowadzą dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę spowodowania wypadku. (w)

Śmiertelny wypadek

W dniu wczorajszym o godz. 19-ej wieczorem w sali stowarzyszenia „Dąbrowa“ mieszczącej się przy ul. Tuszyńskiej 19, zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 46-letniego Louisa Baniory, majstra fabrycznego (Nowo-Pabjan, 41).

Baniora dekorując salę wszedł na drabinę, która w pewnym momencie wywróciła się i runęła wraz z stojącym na niej na par-

kiet sali. Baniora upadając strzaskał sobie kość czołową i odniósł ogólne obrażenie ciała, wskutek których zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia, który po przybyciu stwierdził już tylko śmierć.

Zwłoki nieszczęśliwego zabezpieczono na miejscu do czasu zbadania przez komisję sądowo-lekarską. (w)

Tajemnicze zwłoki dziecka na strychu

W dniu wczorajszym dom przy ul. Cegielnianej 44 był terenem niezwykłego odkrycia którem bardzo zainteresowała się policja śledcza.

Otóż mieszkanie na trzecim piętrze zajmowanym przez p. Krzywickiego, przeciekało od pewnego czasu sufit, tak że domownikom lało się na głowę.

Powodem tego był jakiś otwór w rezerwoarze z którego woda lała się na głowy domownikom Krzywickiego.

Ponieważ żadne próby nie pomogły, córka Krzywickiego udała się w dniu wczorajszym na strych gdzie mieścił się rezerwoar, celem skonstataowania gdzie znajduje

się owa fatalna dziura.

Kiedy po kilku minutach znalazła ją zaczęła się oglądać za jakim przedmiotem którymby mogła otwór zatkać i wtedy wzrok jej padł na kupę szmat leżącą w kącie strychu.

Podczas rewidowania ich p. Krzywicka skonstataowała, że jedna z nich jest znacznie cięższą od pozostałych a kiedy rozwinęła ją do połowy ze szmaty wypadł na podłogę szkielet dziecka, który z charakterystycznym chrzęstem rozsypał się po podłodze.

Natychmiast o wypadku tym zawiadomiono V komisariat P.P. który wszczął dochodzenie. (p)

Zuchwałé włamanie

Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania niejakiego Marjana Dobrzyńskiego w Radogoszczu przy ul. Paderewskiego 4.

Przestępcy po wyłamaniu zamków wtargnęli do mieszkania i skradli różnych rzeczy na ogólną sumę przeszło 2000 zł.

Po dokonaniu rabunku włamywacze zbiegli niespostrzeżenie.

Kradzież spostrzeżono dopiero dziś rano i natychmiast dano znać posterunkowi policyjnemu w Radogoszczu.

Wszczęte dochodzenie policyjne nie dało narazie żadnego wyniku. (p)

zwolennikami tego epokowego wynalazku.

„Śpiewający Błazen“ działa na zmysł wzroku, który zachwyca się koncertową grą i znakomitą wystawą, lecz dopiero słowa i melodia które słyszymy tak jakgdyby pochodziły z najbliższej odległości wywierają owe potężne wrażenie na widzu, a tragiczna piosenka ojca, która opiewa miłość swą ku zmarłemu dziecku wyciska żywe prawdziwego rozczulenia Al Jolson, Śpiewający Błazen okazał się artystą o nieprzeciętnym talencie dramatycznym i o głosie, który stanowi ideal wszelkich aktorów, poświęcających się filmowi dźwiękowemu. Jego partnerzy a szczególnie mały i rozkoszny Sonny Boy, którego dziecinny głosik zachwyca, oraz Betty Bronson o miętym, pełnym kobiećcego czaru i melodyjności głosu, wreszcie przewrotna żona, której mowa nacechowana jest szorstkością, a którą odtwarza Josefina Dun.

Szkoda tylko, że dialogi, kryjące w sobie tyle dowcipu i swobodę, amerykańskiego „genre'u“ nie są dostępne dla większości bywalców kinowych. Gdyby jednak język angielski stał się dzięki filmowi dźwiękowemu bardziej, niż to ma miejsce dotychczas popu-

larny, stanowiłoby to jeszcze jeden plus na polu kulturalnym dźwiękowego filmu.

„ODEON“**Pewien młody człowiek...**

Dyrekcja jednego z najpierwszych i najsympatyczniejszych kinoteatrów w Łodzi „Odeonu“ wystąpiła z doskonałą sztuką, w której czołowe role grają takie trzy sztuki jak Ramon Novaro i Renee Adoree.

Nazwiska te wystarczą za najsumniejszą reklamę.

Klasycznie piękny bohater filmu Ramon w początkach akcji odtwarza przed obiektywem „samego siebie“ t. j. rutynowanego u-wodziciela. W dalszym ciągu jednak dobrze opracowanej i zestawionej wysoce interesująco akcji sam zostaje — poprostu uwiedziony.

Artysty, nie zadając kłamu zasłużonej sławie, dają wspaniałe kreacje, posuwając grę do mistrzostwa.

Arcyzabawna farsa jest udatnem zakończeniem programu.

Do akt Nr. 1414 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 84 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości na leżących do Bolesława Cyklisa i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 520

Łódź, dn. 3.XII. 1929 r.
Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 2011 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fajwla Frenkla i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 730 zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dn. 26. XI. 1929 r.
Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 2408 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości na leżących do Mojżesza Szajnarbera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1015

Łódź, dn. 26. XI. 1929 r.
Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

**LEK. DEN.
Z. BIELAKOWSKA
powróciła**

leczenie dziąseł, zębów i chirurgia stomatol.
ul. KILIŃSKIEGO 113
tel. 1.48-27. (winda)

Do akt Nr. 2245 1929 r.
OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości na leżących do Józefa Jezierskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1430

Łódź, dn. 13. XI. 1929 r.
Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 284 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Ignacowie, gm. Babice odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Feliksa Sztajgerta i składających się z pudełeczka złotego emalowanego wysadzanego brylantami oszacowanych na sumę Zł. 1000

Łódź dn. 4.XI. 1929 r.
Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 2508 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 126 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Szymańscy” i składających się z 24 swetrów oszacowanych na sumę Zł. 480

Łódź, 30 dn. XI. 1929 r.
Komornik
TOMASZ CHORZELSKI

TANIO! FUTRA! TANIO!
wielkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. OPATOWSKI Kiliński
go 134 tel. 1.54-95, Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

Do akt. Nr. 894 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego IV rew. w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Radio Lloyd” i składających się z maszyny do pisania i szafy oszacowanych na sumę Zł. 600

Łódź, dnia 9 grudnia 1929 r.
Komornik
(-) S. ZAJKOWSKI

OGłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

potrzebna panią chrześcijańską z praktyką do pisania na maszynie i prowadzenia księgowości. Oferty pod „Potrzebna” w Redakcji 9258-2

Lokale i mieszki.

Pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz słoneczny ul. Podleśna Nr. 26 9254-3

Poszukuję inwalidy z koniecznością na handel win i wódek Wiad. Słowiańska 18 sklep od 7-9 wiecz. 9256-3

Pokój do odstąpienia rodzinie chrześcijańskiej inteligentnej z używalnością kuchni od zaraz Andrzejka 33 m. 10 -3

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 Tel. 65-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fabryka i Magazyn Meble**

poleca w dużym wyborze

Sypialnie, stoły, Gabinety i kuchnie w kompletach oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach.

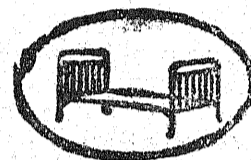
W. ŁUCZAK

Flotrkowska 102 tel. 214-17 Stól. t; 185-87

Sprzedaj dyw., pokryć mebl., firanek, serwet, chodników i t. p.

Zamenhofa 2 Telefon 214-25

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych, WÓZKÓW dzieciennych, WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyściełanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne „Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10



Apteka poleca wszelkie zioła lecznicze.

Dr. Felks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrument. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki
Bez wkładu na szczęście sięczne spłaty!

Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniogowce, kalosze, obojźniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bielizna męska i damska oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT” Nawrot 15 i p 8874-1

Do sprzedania domek drewniany z placem nadającym się do budowy. Wiadomość ulica Błońska Nr. 13 przy Kątnej.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed testem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.